

SPRÓBUJ ZROZUMIEĆ, ZANIM SKRYTYKUJESZ

Marta Cuberbiller

Jesteś ewolucjonistą czy kreacjonistą? Pytanie, wydawałoby się, jest dość proste. Ale odpowiedź na nie może nie być tak prosta. Jak to bywa z wieloma słowami, znaczenie może mieć historia i kontekst, w jakim wypowiadamy słowo "kreacjonista". Gdybyśmy przed 1859 rokiem, czyli rokiem wydania głównej książki Darwina, zapytali kogoś, czy jest kreacjonistą, mógłby on odpowiedzieć: "Nie, jestem traducjanistą". Większość współczesnych uczestników sporu o kreacjonizm pewnie by tej odpowiedzi nie zrozumiała.

Przez wiele setek lat, od co najmniej czasów św. Augustyna do czasów Darwina, spór o pochodzenie duszy ludzkiej był jednym z najgoręcej podejmowanych w kościele chrześcijańskim. Głównymi stronami w tym sporze byli kreacjoniści (dusza ludzka jest każdorazowo stwarzana przez Boga) oraz traducjaniści (dusza ludzka, stworzona przez Boga tylko raz, na początku istnienia ludzi, przechodzi na dziecko od rodziców). Większość dzisiejszych chrześcijan sądzi, że kreacjonizm jest jedynym chrześcijańskim stanowiskiem w sporze o pochodzenie duszy ludzkiej. A tak nie jest. Nawet dzisiaj istnieją traducjaniści, choć znajdują się w mniejszości. [1]

Terminu "kreacjonizm" w jego dzisiejszym sensie nie używano aż do XIX stulecia. Ronald Numbers, historyk nauki, a jednocześnie najbardziej wnikliwy historyk kreacjonizmu, wskazuje, że ewolucja znaczenia tego słowa trwała dziesiątki lat. Takich określeń, jak "bezpośredni kreacjonizm", "specjalny kreacjonizm", "obroncy stworzenia" czy "antyewolucjonizm" używano w bardzo różnych sensach. A w XX wieku doszły jeszcze inne: "creation science" i "scientific creationism", które w języku polskim mają wspólny odpowiednik - "naukowy kreacjonizm", ale które nadal nie dają jasności, w co wierzą ludzie używający tych terminów. [2]

Z ewolucjonizmem wcale nie jest łatwiejsza sprawa. Mamy mikro- i makroewolucję, ewolucjonizm teistyczny i deistyczny, ewolucję konwergentną i dywergentną, ewolucjonizm darwinowski, naturalistyczny i niedarwinowski, saltacjonizm i punktualizm, a nawet ewolucjonizm kreacjonistyczny. I nie są to wcale wszystkie określenia dla stanowisk tej strony sporu.

Słowa mają różne znaczenia. Czasami te różnice są niewielkie, ale zawsze mogą prowadzić do nieporozumień. Ewolucjoniści na przykład często twierdzą, że ewolucja jest udowodnionym faktem. Jeśli, jak to się często zdarza, kreacjonista odpowie: "Nie, to tylko teoria", może być uznany za ignorantę. Bo mówiąc o ewolucji jako udowodnionym fakcie, możemy mieć na myśli badania żebów na Galapagos, które wykazały, że rozmiary dziobów tych ptaków zmieniają się stosownie do zmian środowiska. Ta ewolucja jest rzeczywiście udowodnionym faktem, ale to tylko mikroewolucja (adaptacja), na temat której nie istnieje żaden spór, bo żęby pozostają nadal żębami, niezależnie od wielkości dzioba. Jeśli odpowiemy komuś, kto właśnie taką ewolucję ma na myśli, że ewolucjonizm to tylko teoria, może nas spotkać zasłużenie opinia, że nie rozumiemy, na czym polega uprawianie nauki.

Zaczynając rozmowę, dobrze jest zapytać, co rozumiemy przez używane słowa. Teolog Kenneth Samples przypomina, że według Złotej Reguły Apologetyki zanim kogoś skrytykujemy, powinniśmy poprawnie zrozumieć jego stanowisko. [3] Stać się to możliwe dzięki zadawaniu pytań. O ile bardziej owocnymi mogłyby się stać dyskusje między kreacjonistami i ewolucjonistami, gdyby obie strony za pierwszorzędnny cel postawiły sobie wzajemne zrozumienie się! I gdyby wcześniej odpowiednio się do takich dyskusji przygotowały. Dobrym punktem wyjścia może być zapoznanie się z treścią dostępnej w Internecie książki prof. Kazimierza Jodkowskiego "Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy" lub jakiejś innej książki na temat wspomnianego sporu. [4] Ostatnio zresztą ukazało się kilka książek, do których warto zajrzeć. [5]

Dzięki odpowiedniej postawie i przygotowaniu unikniemy wypowiedzenia niemądrych twierdzeń w rodzaju: "Jeśli ludzie wyewoluowali z małp, to dlaczego jeszcze istnieją małpy?" Bo naszym celem nie powinno być denerwowanie ewolucjonistów, tylko przekonywanie ich, że nie mają racji.

Przypisy:

- [1] Traducjanista jest na przykład ks. prof. Stanisław Ziemiański, jezuita, wykładowca na Ignatianum w Krakowie. Por. jego artykuł "Jedna czy wiele dusz?", Forum Philosophicum 2004, t. 9, s. 73-92, <http://www.jezuici.pl/~szemianski/prace/forum/020.pdf>. Por. też krytykę tego artykułu Jolanty Koszteyn ("Problem pochodzenia dusz ludzkich. Refleksje na temat artykułu Stanisława Ziemiańskiego SJ pt. Jedna czy wiele dusz?", tamże, s. 93-106, <http://www.jezuici.pl/lenartowicz/articles/BIO/traducz.pdf>) oraz odpowiedź Ziemiańskiego ("Kilka uwag w związku z refleksjami Jolanty Koszteyn", tamże, s. 107-110, <http://www.jezuici.pl/~szemianski/prace/forum/023.pdf>).
- [2] Por. Ronald L. Numbers, The Creationists. From Scientific Creationism to Intelligent Design, Expanded Edition, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts - London, England 2006.
- [3] Kenneth Richard Samples, "The Golden Rule of Apologetics, Part 1 (of 7)", Today's New Reason To Believe, <http://www.reasons.org/golden-rule-apologetics-part-1>.
- [4] Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy t. 1, Wydawnictwo Megas, Warszawa 2007, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=127>.
- [5] Phillip E. Johnson, Z otwartym umysłem wobec darwinizmu. Poradnik krytycznego myślenia, Wydawnictwo Wista, Warszawa 2007; Lee Strobel, Dochodzenie w sprawie Stwórcy, Wydawnictwo Credo, Katowice 2007; Jonathan Wells, Ikony ewolucji. Nauka czy mit?, W wylomie, Gorzów Wielkopolski 2007; James Porter Moreland i John Mark Reynolds (red.), Stworzenie a ewolucja. Trzy ujęcia z perspektywy chrześcijańskiej, Wydawnictwo Credo, Katowice 2008. (Joe Aguirre, "Navigating Verbal Minefields", New Reasons To Believe 2009, vol. 1, no. 1, s. 13.)

List Otwarty prof. M. Giertycha w sprawie zablokowania przez Uniwersytet Warszawski debaty na temat kreacjonizmu

Pani prof. Zofia Kielan-Jaworowska, słynna zwolenniczka teorii ewolucji, po otrzymaniu zaproszenia na debatę na temat tej teorii zamiast przyjąć i jej bronić, zwróciła się do dziekana Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Joanny Pijanowskiej z prośbą o zablokowanie tej debaty. Apel okazał się skuteczny, ponieważ umowa o komercyjny wynajem sali została przez uczelnię jednostronnie zerwana. Swoją list do prof. Pijanowskiej prof.

Kielan-Jaworowska upowszechniła, rozsyłając do członków PAN. Główna pretensja sprowadza się do tego, że w debacie miałem wystąpić ja, co miałoby rzekomo kompromitować polską naukę. Okazuje się, że w polskim świecie nauki cenzura nadal obowiązuje. Poglądy naukowo niepoprawne nie mają prawa być prezentowane. Chodzi o to, że ja publicznie krytykuję teorię ewolucji, a prof. Kielan-Jaworowska jej broni – metodami z epoki tyseńkowskiej. Zapewnia, że „prof. Giertych może wypowiadać się, gdzie chce, jednak bez wykorzystywania autorytetu polskiej biologii.”



O kompromitację polskiej nauki niech się Pani profesor nie martwi. Mam dyplomy z Oksfordu i Toronto. Moją krytykę teorii ewolucji bez problemów prezentowałem niedawno trzykrotnie w Rzymie, na Uniwersytecie Sapientza, na Uniwersytecie Piusa V i w Komitecie Badań Naukowych (Consiglio Nazionale delle Ricerche). W zeszłym miesiącu występowałem na Uniwersytecie Białostockim. Rok Darwinowski jest okazją do konfrontowania jego teorii z aktualnymi osiągnięciami nauki – ale jak się okazuje, nie na Uniwersytecie Warszawskim.

Prof. Kielan-Jaworowska obawia się, że moje poglądy mogą stanowić „zagrożenie w naszym religijnym społeczeństwie”. Tym stwierdzeniem ujawnia, że broni ewolucji z pozycji ideowo-ateistycznych. Wyraźnie zdaje sobie sprawę z istnienia naukowej krytyki tej teorii, pragnie więc ją zepchnąć na płaszczyznę wyznaniową. Na dłuższą metę i tak stoi na płaszczyźnie przegranej, bo prawda zwycięży.

Prof. dr hab. Maciej Giertych, Kórnik 17.XI.09, za Bibuła.com